Nr. 26. Kraków, 25 Czerwiec 1886. Rok III.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

OD REDAKCYI.

Przy rozpoczynającem się niebawem 2-giem półroczu prenumeraty, upraszamy Szanownych Czytelników naszych o nadesłanie przedpłaty, jako też zaległości za I-sze półrocze.

SPRAWOZDANIE
Komisyi delegowanej przez Komitet Tow. rol. krakow. w sprawie dostawy potrzeb dla wojska.

Na odbytem w dniu 23 czerwca b. r. posiedzeniu Komisyi, złożonej z komenderującego ks. Windischgrätza, delegata namiestnictwa hr. Badeniego, reprezentantów wojskowości, intendentury i wybranych w tym celu członków Kom. Tow. roln. krak. pp. Adama Jędrzejowicza, Karola Czecza i hr. Antoniego Wodzickiego, omawiano zarysy projektowanych przez rolników dostaw dla wojska. Jak wiadomo dzieli się sposób dostarczania na dwie kategorye, a mianowicie:

I. na tak zwaną *Arrendirung*, czyli dostarczanie słomy, siana, owsa, chleba i drzewa, które według przepisów odbywa się w drodze licytacyjnej, wyjątkowo jednak także w drodze oferty zatwierdzonej przez c. k. Ministerstwo wojny;

II. na *Kaufmännische Usance*, czyli kupno z wolnej ręki przez ofertę złożoną pisemnie lub ustnie w terminie oznaczonym i za zwykłym kontraktem. Dodać tu wypada, że drugi ten sposób dostawy może mieć miejsce w czterech następujących miastach, t. j. Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu i odnosi się tylko do żyta, owsa i drzewa opałowego.

Co do punktu I. Członkowie delegowani Komitetu roln. poparci jak najgorręcej przez Delegata namiestnictwa hr. Badeniego oświadczyli, iż ze względu na istniejące stosunki, konkurencya w drodze licytacyjnej jest niemożliwą dla rolników; na co reprezentanci wojskowi przyznając słuszność tym wywodom zaznaczyli jednak, iż wykluczenie absolutne licytacyi jak na teraz byłoby nie do przeprowadzenia, że jednak korzystne oferty mogą być uwzględnione przez Ministerstwo. Po obszerniejszej wymianie zdań zgodzono się przedstawić władzy wojskowej za pośrednictwem Komitetu Tow. rol. krak. tych obywateli, którzy w poszczególnych miejscowościach chcieliby się podjąć dostawy. Przedstawienie to służyłoby jako dotychczas wymagany *Leistungsfähigkeits-Zertificat*. Nadmienić przytem wypada, że władza wojskowa oświadczyła, iż dodatkowe oferty (Nachtrags Angebot) w zasadzie są wykluczone. Ze względu na termina licytacyjne, których na teraz pominąć nie można, należałoby oferty co do dostawy słomy siana i drzewa wnieść do 20 lipca, a co do owsa i chleba do 15 września.

Co do punktu II. Dostawa żyta i owsa w 4 wzwyż wspomnianych miejscowościach może być także częściowo uskutecznioną w mniejszych partyach, odbiór jednak nie

w mniejszych jak 200 centn. metr. jednego dnia, która to cyfra jest również minimalną ofertą.

Termin do wnoszenia ofert, względnie zawarcia umowy, oznaczony do 15 września, termin dostawy od 1 stycznia w okresach umową określonych, wyjątkowo w listopadzie i grudniu. Wypłata następuje zaraz po uskutecznionej dostawie, za kwitem ostęplowanym przez władzę wojskową, jednak nie przed 1 stycznia.

Kończąc to sprawozdanie czujemy się w obowiązku dodać, że tak Książę komenderujący, jak i władze wojskowe obecne przy dyskusyi, oświadczyli chęć i gotowość do przełamania dzisiejszego zwyczaju i zawiązania bezpośrednich stosunków z rolnikami.

Na podstawie tedy odbytej konferencyi pozwalamy sobie niniejszem zaprosić wszystkich Szanownych Panów rolników, aby ze względu na bliski termin do wnoszenia ofert, zechcieli zjechać się do Krakowa **na dzień 2 lipca**, w celu bliższego porozumienia się i powzięcia decyzyi w tej tak ważnej sprawie, obchodzącej kraj cały.

Obrady odbędą się o godzinie 3-ciej po południu w biórze Komitetu przy ulicy Karmelickiej l. 42.

Adam Jędrzejowicz **Karol Czecz** **Antoni Wodzicki.**

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu Tow. rol. krak. odbytego dnia 22 czerwca b. r.

1.) Wskutek otrzymanego zaproszenia wybrano Komisyę złożoną z 5-ciu członków, celem porozumienia się z Radą miejską i Izbą handlową w sprawie przyszłej wystawy rolniczo-przemysłowej, oraz wejścia w danym razie w skład Komitetu tejże wystawy. Do Komisyi wybrani zostali pp.: Wiceprezesi Stanisław Homolacs i Władysław Struszkiewicz, Adam Jędrzejowicz, Karol Czecz i Stanisław Niedzielski.

2.) Uchwalono, by referat sekcyi administracyjnej w sprawie expozytury bióra melioracyjnego w Krakowie, został uzupełniony przez sprawozdawcę p. Adama Jędrzejowicza w myśl przeprowadzonej dyskusyi i wysłany do Wydziału krajowego.

3.) Na żądanie Zarządu szpitala Św. Łazarza, by orzec do jakiej cyfry zniżonym być może roczny czynsz z majątku Tropiszów (należącego do tegoż Szpitala), a to wskutek strat doznanych przez dzierżawcę, postanowiono odpowiedzieć, iż Komitet nie usuwa się bezwarunkowo od tej czynności, nie może jednak występować w roli orędownika i orzekać o stratach już poniesionych. W razie wszakże zawezwania przez Wydział krajowy, starałby się wedle możności sprawę tę zbadać i załatwić.

4.) Do Komitetu urządzającego w jesieni b. r. 8-my targ zbożowy we Lwowie w połączeniu z wystawą chmielu i bydła rozpłodowego, postanowiono zaprosić jako przedstawiciela Tow. rol. krak. p. Piotra Grossa.

5.) Na mające się odbyć posiedzenia Towarzystw rol. okręg. delegowano z łona Komitetu:
Do Bochni na dzień 1 lipca p. Struszkiewicza.
Do Krakowa na dzień 2 lipca p. Lippomana.
Do Wieliczki na dzień 3 lipca pp. Wiceprezesa Homolacsa i Lippomana.

Przed południem tego samego dnia odbyła się dłuższa konferencya zawiązującej się spółki chmielarskiej.

Dobre początki.

Jakkolwiek słusznem jest zastrzeżenie zamienione w przysłowie, że — koniec dzieło chwali — to wszakże nie doczekalibyśmy się nigdy żadnego końca, żadnego skutku, o którym moglibyśmy dać stanowcze orzeczenie, gdyby nie był zrobiony początek, czyli fundament do przyszłej budowli, warunkujący jej trwałość i rozwój pomyślny. O ile więc jakikolwiek budynek potrzebniejszym jest dla nas, o tyle mając środki po temu, nie wypada oczekiwać zbyt długo na rozpoczęcie go, ale zbadawszy teren, dobrawszy odpowiedniego architektę i nagromadziwszy potrzebną ilość materyałów, rozpocząć należy budowę od stosownego założenia fundamentów, dających rękojmię trwałości całego działania w przyszłości.

Przenosząc to porównanie do spółek w rozmaitych gałęziach rolnictwa, zastanowić się przedewszystkiem wypada, czy egzystują tu wymienione powyżej warunki? Podług naszego przekonania są one gotowe od dawna w ilości aż nadto wystarczającej.

Potrzebę tworzenia ich uznano ogólnie, a środki materyalnego i moralnego znaczenia, przy zbiorowem działaniu są tak mało znaczące dla jednostek, że tylko brak inicyatywy i ducha łączności wstrzymywały dotychczas od rozpoczęcia działania. Grunt mamy wyborny we wszystkich gałęziach gospodarstwa naszego, materyał również obfity, a byłoby nader smutnem, gdybyśmy zwątpić mieli, iż znajdziemy wśród nas ludzi zdolnych na kierowników. Chciejmy tylko poszukać uważnie, a dopełnimy i ten najtrudniejszy rzeczywiście warunek, bo nie podlega wątpliwości, że wszelkie przedsiębiorstwa i instytucye stoją i rozwijają się zdolnością ich naczelników, lub upadają w braku dostatecznej kwalifikacyi takowych. Bogu dzięki mamy jednak ludzi zdolnych i zacnych, nawet nie unikatów, trzeba jednak umieć wybierać i nie przeciążać ich przeróżnemi sprawami, a nie żądać służby tylko dla honoru tam, gdzie chodzi o materyalne korzyści stowarzyszonych. Trzeba zabezpieczyć im dostatecznie spokój o własne interesa i chleb codzienny, wynagradzając podług ważności stanowiska jakie mają zająć i w miarę zdolności jakie posiadają.

Nie podzielamy zdania, iż chwila obecnej stagnacyi w handlu zbożowym nie jest stosowną do zawiązywania

spółek rolniczych; przeciwnie, mamy przekonanie, iż potrzebniejsze są one dzisiaj i znajdą więcej zwolenników, aniżeli w chwili wyższych cen produktów, gdy pośrednicy cisną się sami z gotowemi pieniądzmi, kupując towar każdego gatunku. Dzisiaj, gdy kupcy wzruszają ramionami na czynione im oferty, gdy z własnego doświadczenia wiemy, iż mogliśmy otrzymać przynajmniej o 2 złr. więcej na worku pszenicy, którą sprzedaliśmy w jesieni, pojmiemy łatwiej, że zyskalibyśmy dosyć znaczną kwotę płacąc nawet składowe od naszych produktów i procent od wziętej zaliczki, czy pożyczki.

Najtrudniejszy krok pierwszy — a byle zrobić go na gruncie stałym, rozważnie, ze świadomością celu i dążąc dalej wytrwale, to możemy być pewni dobrego skutku. Krok taki uczynili świeżo rolnicy nasi w powiecie tarnowskim, a przedłożony im projekt do statutu spółki rolniczej jest tak prosty i jasny, wymagający tak niewielkich stosunkowo ofiar, poręczeń i zobowiązań się, iż znalazł powszechne tam zainteresowanie się tą nową instytucyą, która w zasadzie już uchwaloną została i w krótkim zapewne czasie rozpocznie swe działanie. Mamy przekonanie, iż rozwinie się ona bardzo skutecznie, byle umiano zrobić trafny wybór naczelnego kierownika, nie krępując się względami ani sąsiedzkiemi, ani koteryjnemi.

W komitecie Tow. rol. krakowskiego poruszoną także została myśl zawiązania spółki na podstawie syndykatów francuskich. Wybrana komisya dla dokładnego zbadania tej sprawy, oczekuje tylko na statuta zażądane z Francyi celem rozpatrzenia się, co z tego da się korzystnie zastosować do stosunków naszych. Można więc mieć nadzieję, że w krótkim czasie zawiąże się w Krakowie spółka rolniczo-chmielarska, bo i w tym ostatnim kierunku, jak czytelnikom naszym wiadomo, robią się już od kilku miesięcy usilne starania.

Na polu mleczarstwa dało inicyatywę obywatelstwo w okolicy Rzeszowa, zakładając spółkę dostawy nabiału do tego miasta, a w kilku już pierwszych miesiącach uzyskano rezultat bardzo zadawalniający. Czyż podobne stowarzyszenia nie dałyby się zaprowadzić przy innych miastach większych, a przedewszystkiem koło Krakowa i Lwowa, ku ogólnemu zadowoleniu tak konsumentów jak producentów? Fałszowanie nabiału przez drobnych dostawców i pośredników stało się istną plagą dla miast, tak naszych jak zagranicznych, a mieszkańcy ich domagają się natarczywie o należyte zorganizowanie sprzedaży tak ważnego dla nich przedmiotu pożywienia.

Dr. Juliusz Au, przedstawia w obszernym artykule, umieszczonym w kilku ostatnich numerach „Rolnika" olbrzymie rozmiary jakie przybrało to fałszowanie w większych miastach, wykazane dochodzeniem urzędowem. W niektórych n. p. dzielnicach w Peszcie doszło ono do 95 %. Tworzenie się zatem uczciwych spółek mleczarskich okazało się tam koniecznością, bardzo przy tem rentowną dla producentów. Spółka zawiązana niedawno w Aradzie przynosi tak znaczne dochody, że jeden z członków jej nie trzymając dotychczas ani jednej krowy, przystąpił do stowarzyszenia zobowiązawszy się do trzymania 80 krów, którą to ilość podniósł już do 100, mając przy dobrej mleczności i należytem żywieniu od 120 do 160 złr. dochodu brutto od każdej krowy. Gdy nareszcie najnowsze badania lekarskie przekonały, że mleko pochodzące od krów chorych szkodliwem jest dla ludzi, jakoteż dostarczane z miejsc nawiedzonych chorobą zakaźną, staje się niebezpiecznym czynnikiem w rozpowszechnieniu tej choroby, konsumenci zatem zwracają się tem skwapliwiej do źródeł, mogących dać im wszelką pewność zdrowego i niefałszowanego nabiału, co znaleźć mogą tylko w spółkowych większych mleczarniach, opartych na odpowiedniem urządzeniu i sumiennej kontroli.

Trudności, na jakie spółki mleczarskie napotykają u nas, nie leżą — powiada dr. Au — w technicznem ich urządzeniu, ani też w kosztowności przedsiębiorstw, a „ale chyba w ospałości, niedołęstwie, nieoględności i braku tej energii, która gdzieindziej tak znakomite dla gospodarstwa krajowego i dla stosunków sanitarnych przyniosła rezultaty".

Zrobiliśmy nareszcie dobre początki, trochę więc wytrwałej woli, a doczekamy się szerszego rozpowszechnienia tak korzystnych dla nas instytucyj.

KILKA UWAG
O HANDLU MASŁEM.

(Główne wyjątki z artykułu p. J. Granowskiego umieszczonego w „Hodowcy".

„W kilku ostatnich latach zaznaczył się u nas bardzo poważnie zwrot ku rozwojowi hodowli bydła mlecznego i równocześnie w wielu majątkach wzięto się energicznie do wprowadzenia racyonalnego gospodarstwa nabiałowego. Pierwsi pionierzy, którzy wzięli się u nas do pracy na tem polu, trafili na szczególniej pomyślne warunki, gdyż urządziwszy swoje gospodarstwa w kierunku produkcyi masła deserowego, znaleźli na takowe znaczny popyt. Niebawem korzyści jakie osiągali pierwsi producenci deserowego niesolonego masła, spowodowały znaczną konkurencyę, której nieuniknionem następstwem musiało być obniżenie się cen. W obec tego naturalnie rentowność przemysłu nabiałowego w naszych gospodarstwach stała się dla wielu mocno problematyczną i do gałęzi gospodarstwa tak szybko się rozwijającej i pięknie rokującej nadzieje, w ostatnich czasach mocno zaufanie wśród naszych ziemian się zachwiało. Nasuwa się więc obecnie pytanie do rozstrzygnięcia, czy rzeczywiście szanse naszych gospodarstw nabiałowych w kierunku produkcyi masła się pogorszyły, czy więc w obec tego dalsze rozwijanie produkcyi tego artykułu nie zasługuje na zalecenie, czyli też może tylko należy szukać innych korzystniejszych i pe-

wniejszych dróg zbytu, któreby zapewniły nam lepsze i trwalsze ceny na masło. Przeglądając statystykę handlu międzynarodowego, widzimy, że masło w ostatnich czasach stało się jednym z głównych towarów handlu, gdyż roczny obrót tego artykułu w samym handlu międzynarodowym europejskim wynosi około 150 milionów kilogramów wartości 165 milionów rs. Głównemi centrami tego handlu są: Londyn, Paryż, Berlin, Hamburg, Kopenhaga, Brema i Lubeka, najważniejszym jednak targiem na masło na kontynencie jest Hamburg, gdyż przez Hamburg właśnie przechodzi najznaczniejsza część masła eksportowanego z Austryi, Finlandyi, Niemiec i Ameryki, do Anglii będącej głównym konsumentem na ten towar. To też ceny hamburskie nietylko decydują o notowaniach masła na wszystkich innych rynkach zbytu, lecz i z tego względu szczególniejsze mają znaczenie, że przy bardzo dobrze wyrobionym handlu i na targu londyńskim zdobytych cenach, są one nawet zawsze nieco wyższe niż na targach większych nawet stolic europejskich.

Przyjrzyjmy się teraz jak się przedstawiają ceny masła płacone w ostatnich czasach na targu hamburskim, za dobry towar holsztyńskiego lub meklemburskiego pochodzenia w przecięciu rocznem.

W roku	marek niemieckich
1870	222—230
1871	221—232
1872	210—220
1873	232—242
1874	245—258
1875	244—256
1876	273—282
1877	253—264
1878	234—246
1879	218—230
1880	251—264
1881	254—264
1882	248—260
1883	251—262
1884	242—254

Tak więc widzimy, że ceny te w ostatniem dziewięcioleciu znacznie się podniosły i w przecięciu wynoszą 240—245 m., czyli za centnar nasz 44—45 rs. Ceny te, jak to wyżej zaznaczyliśmy, płacone są za dobre masło holsztyńskie i meklemburskie solone, farbowane i w beczki pakowane, tak zwane Dauerbutter. Taki bowiem tylko towar na targu hamburskim największe ma znaczenie i najlepiej jest płaconym. Masło niesolone lub w niewłaściwy sposób przyrządzone jest tam nietylko trudne do sprzedania, lecz i ceny za nie notowane są daleko niższe. Na giełdzie hamburskiej notowanych jest 8 rozmaitych sort masła, z których właśnie najwyżej płaconym jest towar meklemburski i holsztyński, zaś za najlichszą sortę uważane jest masło amerykańskie i galicyjskie, za które płacono w ostatnich latach za 100 kg.

W roku	marek niemieckich
1878	136—154
1879	158—176
1880	160—180
1881	150—180
1882	146—170
1883	140—160
1884	132—152

Porównując więc te ceny z powyżej zestawionemi cenami notowanemi za masło meklemburskie i holsztyńskie, widzimy, że wynoszą one niemal zaledwie połowę, coby za dobre masło osiągnąć można. Powodem tego jest, że producenci galicyjscy, którymi są wyłącznie żydzi pachciarze, nietylko nie liczą się z wymogami i potrzebami targu, lecz i sam towar przez nich dostawiany jest najlichszej wartości obrzydliwym tłuszczem, obrzydliwego smaku i zapachu, nieprzydatnym do żadnego innego użytku jak tylko na przetopienie. Jak więc może się u nas utrzymanie krów mlecznych w obecnych warunkach opłacać, kiedy pachciarz nie tylko z zakupowanego przez siebie mleka nie umie wyzyskać wszystkiego tłuszczu masłowego, lecz jeszcze przez nieumiejętną fabrykacyę taki towar produkuje, za który mu tylko połowę rzeczywistej wartości płacą, a pomimo to on jeszcze nietylko z całą rodziną utrzymać się musi i jak wiadomo niemałe zyski wyciąga.

Wypada nam więc teraz zastanowić się nad kwestyą jakim wymaganiom powinno odpowiadać masło, aby mogło być z korzyścią eksportowane na targ hamburski i osiągać tam ceny płacone za rzeczywiście dobry produkt.

Przedewszystkiem masło takie do eksportu przeznaczone musi być wyrabiane jedną z takich metod, aby śmietana zebrana z mleka nie była zbyt skwaśniałą lecz zupełnie świeżą. Warunkom tym odpowiadają tylko dwie metody przeróbki mleka, o których już poprzednio mówiliśmy, a to mianowicie metoda szwedzka Swartza i metoda centryfugalna. Śmietanka zupełnie słodka uzyskana z mleka za pomocą jednego z tych sposobów, musi być następnie poddana lekkiemu zakwaszeniu, to zakwaszenie powinno być jednak nader ostrożne, tak aby tylko lekkim winnym smakiem się objawiało. Do wyrobienia masła z takiej śmietany może być użyta maślnica jakiegokolwiek systemu, najlepiej jednak nadaje się do tego celu w mniejszych mleczarniach maślnica beczkowa Lefeldta, zaś w większych maślnica holsztyńska.

Przy wyrobie masła najważniejszą rzeczą jest najpilniejsze zwracanie uwagi na temperaturę śmietany. Od przestrzegania należytej temperatury zależy w znaczniejszej części dobroć masła i jego trwałość. Termometr jest jednym z najniezbędniejszych przyrządów mleczarni. Najodpowiedniejszą temperaturą do wyrobu masła ze śmietany lekko zakwaszonej jest 16° C. czyli 12.8° R. Ruch maślnicy powinien być regularny i jednostajny, zupełnie

nieprzerywany. W takich warunkach masło powinno być zrobione w 35 do 45 minutach.

Ponieważ na targach angielskich pożądanem jest masło żółto-słomianego koloru, jednostajnego tak w lecie jak i w zimie, przeto koniecznem jest farbowanie masła, aby mu właśnie ten pożądany kolor nadać. Jakkolwiek sztuczne farbowanie masła, sądząc wedle naszych wyobrażeń w tym względzie, mogłoby się wydać rodzajem fałszerstwa, to jednak w tym względzie jest zupełnie inaczej. W Anglii wszyscy konsumenci masła wiedzą o tem, że piękny żółty kolor jest wcale nienaturalny, lecz sztucznie nadany, pomimo to żądają tego i o wiele lepiej masło takie płacą. To też wszyscy producenci dostarczający masła na targ hamburski muszą się do tego stosować. Farbowanie masła odbywa się za pomocą specyalnie do tego sporządzonej farby, pochodzącej z rośliny zwanej orleanem (Bixa orelana). Farba ta jest rozpuszczalną w tłuszczach tylko tak, że dolana do maślnicy zabarwia masło nie barwiąc wcale maślanki ani nie dając się za pomocą wody wypłukać. Farbę potrzebną do zabarwiania masła kupuje się już gotową, odpowiednio przyrządzoną we flaszkach i wyrabianą przez kilka firm specyanie się tem zajmujących. Ilość tej farby, jaką się do śmietany nadaje, musi być naturalnie mniejszą w lecie, kiedy masło jest już z natury żółte, a znacznie większą w czasie zimy.

Nadmienić przy tem wypada, że masło przeznaczone na targ hamburski musi być solone i to nawet silniej niż u nas zazwyczaj się praktykuje. Dodaje się mianowicie do masła tego soli 3—4 prc. na wagę. Wspomnimy tu tylko o jednej nader ważnej kwestyi, a mianowicie o sposobie opakowania masła. Jak to już kilkakrotnie było wspomniane, najwyższe ceny na targu hamburskim osiąga masło holsztyńskie i meklemburskie. Masło to przychodzi w beczułkach zawierających około 40 kilogramów czyli 100 funtów, przyczem jak najściślej są przestrzegane jakość materyału, kształt i wymiary, a nawet kolor drzewa z jakiego beczułki te są sporządzone. Przez długoletnie użycie i zwyczaje oraz przyzwyczajenie do masła z tych krajów pochodzącego, wyrobiło się, że wszystkie kraje gdzie ulepszone gospodarstwo nabiałowe się rozpowszechniło a produkujące na eksport do Hamburga, ten sposób opakowania przyjęły. To też masło chociażby najlepsze, jeżeli tylko przyjdzie do Hamburga w innem opakowaniu, zostaje zaliczonem do sort drugorzędnych gatunków i po wiele niższej cenie musi być sprzedane. Otóż beczułki na masło muszą być sporządzone z białego drzewa bukowego i związane ośmiu obręczami w czterech miejscach.

Nader ważną rzeczą jest przestrzeganie, aby beczułki te ważyły dokładnie 9 kilogramów. Wedle bowiem utartego na targu hamburskim zwyczaju, przy ważeniu masła odlicza kupiec 8 kg. od wagi brutto na tarę. Ponieważ zaś beczułka może ważyć rzeczywiście 9 kg., przeto 1 kg. drzewa zostaje policzonem za masło na korzyść producenta. Ma to być zapłatą za koszt beczułki, gdyż kupiec za nią nic nie liczy. Ztąd to pochodzi używane w notowaniach giełdy hamburskiej cen masła, używane wyrażenie „8 kg. tara bei 9 kg. Holtz“, co znaczy 8 kg. tary, przy 9 kg. drzewa. Jeżeli beczułka waży w rzeczywistości tylko 8 kg., to kupiec odlicza również tylko 8 kg. za tarę i producent za te beczułkę nie otrzymuje żadnego odszkodowania. Jeżeli zaś beczułka waży więcej niż 9 kg., to w takim razie kupiec bierze naturalnie w rachunek tę niedozwoloną nadwyżkę i producent znowu traci ponosząc wyższy koszt transportu.

Przy pakowaniu masła w beczułki baczną należy zwracać uwagę, aby były one przedtem należycie wymyte, wyparzone i wyługowane, inaczej udziela się masłu nieprzyjemny posmak, obniżajacy znacznie wartość. Dno i ściany beczułki przed pakowaniem należy obficie wysypać solą, a po nabiciu masła na wierzch przed zadnieniem również warstwę soli nałożyć. Tym sposobem utworzy się solna ropa, która działa konserwująco i wypełnia solą wszelkie szczeliny mogące w maśle przez niedostateczne ubłoczenie powstać. Przesyłka masła koleją do Hamburga w czasie zimy nie przedstawia żadnych trudności, zaś w czasie lata, aby się masło skutkiem gorąca nie topiło, należy beczki poobwijać w maty słomiane, które wiele ciężaru nie przysparzają, a doskonale masło od gorąca chronią.

Ponieważ zawiązanie stosunków handlowych z Hamburgiem dla wywozu masła mogłoby gospodarstwom naszym wielkie korzyści przynieść, należałoby koniecznie w tym kierunku próby uczynić. Usiłowania takie jednak dla pojedynczych producentów byłyby zbyt utrudnionemi. Najodpowiedniejszem w tym celu byłoby zawiązanie spółki dla eksportu masła, któraby zorganizowanie całego handlu masłem wzięła w swe ręce“.

Korespondencye.

Jasło, 21 czerwca 1886.

Pospieszam donieść, że wczoraj odbyło się ponowne Zebranie w Tarnowie, które zakończyło się zawiązaniem Spółki rolniczo-handlowej. Zawiązujących było 24, a podpisano w pierwszej chwili 53 udziałów; spodziewać się jednak należy, że rozumiejąc jaką potęgą, a zatem dźwignią przyszłości jest łączenie się ze sobą — coraz to więcej członków przybywać będzie, gdyż nie na podstawie dobrych chęci, ale na podstawie kapitału choćby 10-tysiącznego Spółka czynność swoją rozpocząć może. Przy wyborach do Rady nadzorczej uwzględniono wszystkie okolice, a witano każdą siłę chętnie i życzliwie. Wielką nadzieją w możebność powodzenia Spółki jest postawienie na czele jako Prezesa i jako Dyrektora pp. Męcińskiego i Struszkiewicza, którzy krom nieposledniego zasobu odpowiednich wiadomości, w niepospolitej a znanej w kraju sprężystości i energii i coraz rzadszem u nas cieple w pracy dla dobra ogólnego, niechybną dają rękojmię, że Spółka — co najtrudniejsza — z miejsca ruszy i normalnie

rozwijać się będzie, czego w interesie biednego naszego kraju, a biedniejszego jeszcze stanu rolników życzyć sobie należy.

U nas w Jaśle, na posiedzeniu ogólnem członków Tow. okręgowego uchwalono, odnieść się do Komitetu centralnego w Krakowie, by tenże poruszył w Ministeryum sprawę hodowli morwy i postarał się o subwencyę dla wysłania odpowiedniego człowieka do Włoch lub Węgier; następnie postanowiono zachęcić członków losowaniem, co roku zakupionych narzędzi gospodarczych, oraz przystąpić z udziałem do Spółki tarnowskiej; w końcu celem zawiązania Banku parcelacyjnego dla większej własności, postanowiono porozumieć się z Wydziałem krajowym.

Stefan Dembiński.

GĘSI Z TULUZY.

„Rokrocznie na ogólnych wystawach konkursowych w pałacu przemysłu, mamy sposobność podziwiania najbardziej wydoskonalonych typów domowych zwierząt. Najróżnorodniejsze gatunki drobiu zajmują tam obszerną przestrzeń, a lubownikom ptactwa domowego nadarza się doskonała sposobność nabywania najlepszych rozpłodników, a co najmniej zanotowania sobie adresów najbardziej renomowanych hodowców.

Pan Voitelier z Mantes, znakomity hodowca drobiu, wystawił w lutym ubiegłego roku bardzo piękny dobór drobiu, który został premiowany. Między tymi okazami odznaczyły się gęsi z Tuluzy krwi czystej, które uzyskały pierwszą nagrodę. Pomimo że w dzienniku naszym pisaliśmy już o chowie tego ptactwa, sądzimy że nowi nasi abonenci będą zadowoleni, iż wrócimy jeszcze raz do tej gałęzi gospodarstwa domowego.

Pochodzenie. Niema pewności co do pochodzenia gęsi domowej; niektórzy wywodzą ją od gęsi dzikiej, ze sfer zimnych Europy wschodniej i pan Valmont Bomaze utrzymuje, że dając przytułek i pożywienie temu ptactwu, zdobyliśmy go na rodzaju dzikim. Inni utrzymują, że są one wynikiem krzyżowania różnych gatunków w stanie dzikim. Bądź co bądź już rzymianie bardzo cenili gęś i doprowadzili jej kształty do wysokiej doskonałości, co zresztą przeprowadzili ze wszystkiem ptactwem domowem, które hodowali tak dla przyjemności, jak też i dla uzupełnienia zbytku panującego na ich stołach. We Francyi, zanim indyk był znanym, gęś była bardzo rozpowszechnioną i nie było obiadu lub wieczerzy wystawniejszej, na którejby gęś nie figurowała z odznaczeniem. W Anglii tradycya gęsi na Boże Narodzenie dotąd się zachowuje, a jeśli zważymy ile gęsi w tym czasie sprzedają w halach Paryża, to przyznać musimy, że gęś z indykiem podzielają zarówno fawory publiczności.

Rasy. Nie znamy tylko dwie rasy gęsi swojskich: Duże, których typem jest gęś z Tuluzy, ważąca 5 klg. przed utuczeniem, a 10 klg. tuczna, są koloru ciemnoszarego, bieleją jednak gdy wywiezione zostaną z okolicy rodzinnej.

Wybitną ich oznaką jest nagromadzanie tłuszczu pod brzuchem, tak, że chodząc prawie ziemi nim dotykają. Zwyklejszą jest gęś mała, ważąca 2 kg. przed, a $3^1/_2$ kg. po utuczeniu. Obecnie jednak zajmujemy się tylko pierwszą z tych ras.

Pomieszczenie gęsi. Ponieważ gęś nie siada wysoko, zatem gęsiarnia powinna być sucha, czystą, zaścielana często odnawianą słomą. Na jedną gęś potrzeba przestrzeni 75 centimetrów kwadratowych, a w jednej gęsiarni można umieścić 7 do 8 gęsi, z przeznaczonym dla nich gęsiorem.

Rozmnażanie się. Do zapełnienia gęsiarni są dwa sposoby: albo zakupuje się jaja i podkłada takowe pod kury po 5 do 6 pod jedną, lub też nabywa się 7 do 8 młodych gęsi i gęsiora 8 do 10-ciu miesięcy starego.

Zakupując gęsi, a nie jaja przy zaprowadzeniu gęsiarni, trzeba wybierać gęsi jak najszersze między nogami, mające obszerne pletwy, o oku ożywionem i chodzie pewnym.

Gęsior powinien być okazały i ożywiony w swych ruchach.

Znoszenie jaj. Jak tylko zauważa się, że gęsi chcą znosić jaja, co się poznaje z tego, iż poczynają uścielać sobie gniazda ze słomy, nietrzeba je wypuszczać z gęsiarni na pastwisko. Każda gęś znosi od 7 do 15-stu jaj, dając je co drugi dzień; rzadko która znosi jaja dzień po dniu. Zostawiając w gnieździe tylko jajo z kredy, a zabierając znoszone, doprowadza się gęsi do tego, że znoszą czasem do 40 jaj. Jak tylko gęś dłużej jak zwykle pozostaje na gnieździe, jest to oznaką, że chce wysiadywać. Wtedy urządza się jej gniazdo płaskie, okolone obwódką ze słomy, aby jaja nie wypadały i kładzie się w gniazdo 12 do 15-stu jaj. Obok gniazda ustawia się żłobek z karmą dzienną tak, aby dzióbem łatwo dosięgnąć go mogła, a obok naczynie ze świeżą wodą.

Gęś jest złą wysiadaczką; bez skrupułu opuszcza ona gniazdo dla jedzenia i picia. Utrzymują także, że gęś tylko swoje jaja chce wysiadywać. Z tej przyczyny najczęściej nasadza się na gęsie jaja kwoki, a jeszcze lepiej indyczki. Wylęganie następuje 30-go dnia; wtedy trzeba pilnie dozorować wysiadaczki, aby nie opuściły gniazda z pierwszemi wylęgniętemi gęsiętami, nie dbając o resztę jaj. Odbiera się zatem gęsięta zaraz po przebiciu skorupy, umieszcza w ciepłem, wełną wyścielonem gnieździe i przykrywa płótnem, a dopiero po wylęgnięciu wszystkich oddaje matce. Jeżeli równocześnie kury i indyczki posadzone były na jajach, można wylęgnięte młode oddawać gęsi, a ona je przyjmie za swoje.

Wychowanie gęsiąt. Przynajmniej przez tydzień po wylęgnięciu trzeba mieć o gęsiątka wielkie staranie. Karmi się je kluseczkami z mąki jęczmiennej, albo

kukurudzą rozmiękczoną w mleku, dodając do tego cienko pokrajaną delikatną zieleninkę z liści sałaty lub buraków, oraz posiekany młody oset. Po kilku dniach można je wypuszczać w czasie pogodnym przez parę godzin na trawnik, pamiętać jednak trzeba, że tak skwar słoneczny, jak też zimno i słoty są gęsiętom szkodliwe.

Ze wzrostem gęsiąt, daje się im pożywniejszą i obfitszą karmę, a jak tylko skrzydełka zaczną się krzyżować, są one dosyć już silne, aby mogły obronić się od napaści starych gęsi i mogą już używać pełnej wolności.

Pożywienie gęsi. Gęsi, tak stare jak młode, nie są wybredne co do karmy; w domu daje się im poślad, gotowane kartofle i inne jarzyny, z dodatkiem otrąb i pomyj.

Na pastwisku żywią się wszystkiem co przydybią, trawami i ziarnem. Po żniwach znajdują na ścierniach obfitą karmę. Gdy jednak gęsi są latawce z natury i mogłyby przyłączyć się do gęsi dzikich, gdyby te obok nich usiadły, dobrze jest powyrywać im po kilka piór ze skrzydeł, lub końce skrzydeł przykrócić.

Tuczenie gęsi. Gęś sześciomiesięczną i dobrze wykształconą można już tuczyć, co jednak powinno być poprzedzone dobrem żywieniem, przez coraz obfitsze karmienie ziarnem. Przy tuczeniu gęsi trzeba zachować wszystkie przepisy wykonywane przy innych tuczeniach, mianowicie: ciemnotę, odosobnienie i ograniczenie w ruchu, które są koniecznemi warunkami dobrego rezultatu. Na południu tuczą gęsi kukurudzą białą nietłuczoną, którą początkowo dwa razy, później trzy razy dziennie wpycha się im przez gardło do wola, za pomocą umyślnie sporządzonego w tym celu lejka i kijka. Karmienie to trwa przez dni 30 do 35, w którym czasie gęś spożywa 40 litrów kukurudzy, czyli nieco więcej jak litrę dziennie. Zręczna tuczycielka — utrzymuje pan Pons Tande — może łatwo napchać dwanaście gęsi na godzinę, które przyuczone, same nastawiają się do przyjęcia lejka. Wody potrzeba dziennie trzy litry na dwanaście gęsi, to jest litr na jedno karmienie. Po każdej garści kukurudzy wlewa się przez lejek małemi dawkami wodę, co ułatwia zapełnienie wola i trawienie. Przy końcu tuczenia powinien być dozór bardzo pilny. Gęś staje się ociężałą, oddech ma szybki i chrapliwy, kolor dzióba blednieje, a brzuchem dotyka prawie ziemi; wtedy tuczycielka ile razy odwiedza gęsi, powinna mieć nóż przy sobie.

W braku kukurudzy, wszelkie ziarna i rośliny mączne służyć mogą do tuczenia gęsi, jako to: hreczka, fasola, groch, bób tłuczony i t. p.

W Alzacyi zamykają gęsi w ciasnych, niskich kojcach, w żłóbkach dają im ciasto z mąki kukurudzanej lub jęczmiennej, gotowane na mleku lub wodzie. Obok stawia się naczynie z wodą.

Początkowo zjadają one chciwie ciasto; później, gdy tracą już apetyt, trzeba je napychać, a do wody dodawać żwiru lub sproszkowanego węgla, co przyspiesza trawienie i dobrze oddziaływa na wątrobę.

Choroby gęsie. Gęsi podlegają różnym chorobom: diarye, jak twierdzą, powoduje wilgoć; leczy się ją karmą wzmacniającą, złożoną z mąki jęczmiennej i napojami ściągającemi, zwykle winem grzanem, w którym gotują żołądź, lub łupiny z pigwy.

Objawem apopleksyi jest kręcenie się w około; gęsi takiej trzeba natychmiast upuścić krwi igłą lub nożem z żyły widocznej na pletwi u nóg.

Ochwat jest skutkiem napływu krwi do części dolnych; nogi stają się siedzibą bolesnego zapalenia, tak, że ledwo na nich utrzymać się mogą, i albo giną zaraz, albo zostają czasowo sparaliżowane. Gęsi dotkniętej ochwatem trzeba zaraz puścić krew, przecinając nożyczkami pletwę u nogi. Powodem tej choroby jest zanadto pożywna karma i nieczyste pomieszczenie.

Cholera objawia się czarnemi plamami na nogach i na wewnętrznych częściach piersi i brzucha. Choroba ta jest zaraźliwą, podobną do zapalenia śledziony u owiec. Leczenie jej jest bardzo trudne. Gwałtownemi truciznami dla gęsi są cykuta i pokrzywa popstrzona przez mszyce.

W pierwszym wypadku zatrucia, zadać należy gęsi mleka świeżego z rumbarbarum, w drugim letnią wodę, w której rozpuszcza się 20 do 25 centigramów wapna.

Jakie krzyści z gęsi ciągnąć można opisywać nie będziemy, bo znane ogólnie, dodajemy tylko, że chów gęsi dla okolic żyznych i stojących w wysokiej kulturze, o wielkich dobrych pastwiskach, nie jest odpowiednym. Wstręt wszelkich zwierząt do trawy zanieczyszczonej odchodami gęsi, czyni chów ich w pewnych warunkach niekorzystnym.

Z gęśmi tak samo jak z innym drobiem, trzeba przedewszystkiem obliczyć się dobrze z warunkami swego gospodarstwa, zanim chów na wielką skalę zdecydowanym zostanie".

A. Lesne.

Journal d'agriculture pratique Nr. 18.

Ttumaczył **Chojecki.**

ROZMAITOSCI.

Zabezpieczenie masła przed zestarzeniem dzieje się w niektórych miejscach w ten sposób, iż do śmietany wlanej do masielnicy dodają przed rozpoczęciem roboty nieco mleka wapiennego (t. j. wapna niegaszonego, rozpuszczonego w wodzie do gęstości i koloru mleka), które niszczy kwas w śmietanie. Gdy masło wydzieli się już w drobne grudki, odlewa się maślankę i daje do maślnicy dla wykończenia roboty czystą wodę, w której masło zbija się w większe już grudy, a następnie przepłukane i przyrządzone w zwykły sposób, zachowuje ono swą świeżość dłużej jak inne.

Maślanka, przez to zmieszanie jej z małą ilością mleka wapiennego jest zdrowszą od czystej.

Inny sposób przechowania dobrego niesłonego masła polega na tem, by po należytem opłukaniu go i osuszeniu z wody za pomocą płótna, włożyć małemi cząstkami do garnka glinianego, ubijając szczelnie, a następnie wstawić do kotła napełnionego odpowiednio wodą i zostawić aż do zakipienia wody. Wskutek tego wszelkie pozostałości sernika opadną na spód, a masło po kilku tygodniach a nawet miesiącach, używane być może do chleba i pozostanie równie smaczne jak świeże. („Land. Natizon von L. Sachs").

Kiedy rodzą się byczki, a kiedy cieliczki. Br. Peers w Brügge przekonał się, podług zapewnienia tamtejszego pisma („Land. Notizen"), z długoletniego doświadczenia swego, że w przeważnej przynajmniej części krowy przypuszczane do buhaja przed dojeniem, z pełnem wymieniem, dawały cieliczki; puszczane zaś z próżnem wymieniem, czyli po dojeniu, rodziły byczki.

Sposób przechowania zielonego grochu i bobu. Pan Gohen z Montigny poleca w tym względzie następujące postępowanie:

Wyłuszczony ze strączków zielony a młody jeszcze groch lub bób, po przygotowaniu go jak zwykle do użycia wrzuca się na chwilę do wrzącej wody, przecedza przez druszlak i przesusza należycie przy cienkiem rozesłaniu na papierze w umiarkowanem cieple. Następnie daje się groch do słoików, bób zaś włożyć można do beczułki lub faseczki, dając na spód i przekładając warstwy do 5 cali grube zdrowemi, czystemi liśćmi z winnej latorośli, przygniatając z wierzchu ciężkim kamieniem i zalewając ropą solną dla zupełnego pokrycia. Wodę słoną należy dolewać o tyle, o ile z czasem wysycha.

Niszczenie kanianki odbywa się najłatwiej i najskuteczniej za pomocą polewania wodą z dodaniem 10 procent witryolu żelaza, używając do tego zwykłej konewki ogrodniczej. Płyn ten niszczy kaniankę zawierającą znaczną ilość garbnika, gdy koniczyna nie cierpi przy tem bynajmniej.

Hodowla karpi na wielką skalę rozpocznie się teraz w Królestwie Polskiem i to obcym kapitałem, gdyż towarzystwo zagraniczne z kwotą pół miliona marek, zakłada w tym celu stawy na przestrzeni 7.000 morgów.

Zmniejszanie się hodowli owiec w Niemczech. Podług „Landw. Thierzucht" postanowiło 28 większych właścicieli w Niemczech zwinąć swoje przez długie lata prowadzone owczarnie, obejmujące 22,000 sztuk owiec. Powodem tego są coraz więcej obniżające się ceny wełny.

Uniwersalną ochronę ziarna od ptaków, a zatem i końskiego ziarna przed wronami, stanowić ma mennig, który zmieszany z namoczonem lub zwilżonem poprzednio ziarnem, dając mu kolor czerwony, odstręczać ma ptactwo od zjadania nasienia. Na 50 kg. kukurudzy daje się mennigu za 1 złr. Tak zmieszane ziarno należy osuszyć nieco na wolnem powietrzu, aby zlepiało się przy sadzeniu lub siejbie.

SPROSTOWANIE.

W numerze 25 *Tygodnika rolniczego* str. 202 w Korespondencyi ze wsi, wiersz 12 z dołu zamiast liczb 400 i 140, powinno być 100 i 40.

Wiadomości handlowe.

Kraków 22/6. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·25 do 8·65; banatka od 9·— do 9·30; czerwona od 8·60 do 8·90 Żyto od 6·50 do 7·—. Jęczmień od 5·80 do 7·—. Owies od 8·— do 8·30. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 9·— do 10·30 Fasola od 10. — do 11·75. Wyka od—·— do—·—. Tatarka od 8·75 do 9·50. Proso od 5·25 do 7·25. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 2·40 do 2·80; Siano od 1·30 do 1·50. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 49·85 Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr. 37·25.

Rzeszów 22/6. Za 100 klg. Pszenica od 7 30 do 8·— Żyto od 5·75 do 6·30. Jęczmień od 6·— do 6·30 Owies od ·— do ·—. Groch od 6·— do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Rzepak od 9·— do 9·25. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 15/6 Za 100 klg. Pszenica od 8·10· do 8·20 Żyto od —·— do 6·20 Jęczmień od —·— do 6·50. Owies od—·— do 6·25. Groch od —·— do 9·—. Bób od —·— do 5·50. Tatarka od —·— do 8·50. Proso od —·— do 7·40—. Kukurudza od —·— do 7·50. Ziemniaki od—·— do 1·70. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyną od —.— do —·— Siano od — — do 2·—. Siano z koniczyny od — do 3.20 Słoma od — do 1·90. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·52.

Przemyśl 18/6 Za 100 klg. Pszenica żółta 8·50 czerwona 8·—. biała —·—. Żyto 6·50. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies 6·25 Groch 8·— Bób —·—. Kukurudza. —·—. Ziemniaki 2·— Słoma 1·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Dodatek do numeru 26 „Tygodnika rol.“

Usancen-Heft

für die ausserhalb der Börse zu effectuirenden Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance.

I.

Kauf nach kaufmännischer Usance.

Für die aus einem Kaufabschlusse entspringenden wechselseitigen Rechte und Verbindlichkeiten sind vor allem die Stipulationen im Schlussbriefe massgebend. Bei Abschluss und Abwickelung des Kaufgeschäftes haben die nachfolgenden, bei der Heeres-Verwaltung geltenden Usance-Bestimmungen Anwendung zu finden.

II.

Qualität der zu kaufenden Artikel.

Der Verkäufer hat mit seinem Verkaufsantrage zwei versiegelte Muster von dem zum Kaufe angebotenen Artikel beizubringen; wird Mehl angeboten, so soll das eine der beiden Muster mindestens 20 kg. enthalten, um damit eine Backprobe vornehmen zu können.

Wird ausnahmsweise von dem Verkäufer mit dem Verkaufsanbote kein Muster beigebracht und die magazinsmässige Qualität nicht ausdrücklich bedungen, so kann der Kaufsabschluss nur erfolgen: entweder über vorherige Besichtigung der ganzen angebotenen Waaren-Partie, wobei nach Zulässigkeit von dem Käufer Muster genommen werden, oder auf Grund einer im Verkaufsantrage enthaltenen Qualitäts-Beschreibung, welche die zum Kaufe angetragene Sorte oder Qualität in klarer, bestimmter und jeden Zweifel ausschliessender Weise kennzeichnet. Bezüglich der Qualität des Getreides und Mehles werden seitens der Heeres-Verwaltung folgende Anforderungen gestellt.

1. Für Getreide.

Lieferbar ist gesundes, trockenes Getreide letzter Fechsung jeder Provenienz, dessen Reinheitsgrad und Qualitäts-Gewicht den nachstehenden Anforderungen entspricht, und insoweit einzelne Sorten nicht ausdrücklich von der Übernahme ausgeschlossen sind.

Nicht lieferbar ist alles Getreide, welches ungesund ist, einen dumpfen Geruch hat, warm, angefressen, mit Insecten behaftet, oder ausgewachsen ist.

In Bezug auf die Reinheit des Getreides wird seitens der Heeres-Verwaltung, insoferne nicht ausdrücklich magazinsmässige Reinheit bedungen wird, festgesetzt:

Erfolgt der Kaufabschluss auf Grund der Usancen einer bestimmten Börse, so muss das zu liefernde Getreide mindestens den in diesen Usancen für lieferbare Ware festgesetzten Reinheitsgrad besitzen.

Wird sich beim Abschlusse nicht auf die Usancen einer bestimmten Börse bezogen, so muss das Getreide, wenn es bei einer Verpflegsanstalt im österreichischen Staatsgebiete zur Ablieferung gelangt, den Normen der Wiener Frucht- und Mehl-Börse, wenn es dagegen bei einer Verpflegsanstalt im ungarischen Staatsgebiete zur Abstellung gelangt, den Normen der Budapester Waren- und Effecten-Börse in Bezug auf den Reinheitsgrad entsprechen.

Das Qualitäts-Gewicht der Frucht wird auf dem Halb-Hectoliter-Masse ermittelt und muss, wenn das Reichs-Kriegs-Ministerium nicht fallweise auf Grund von Ernteergebnissen besondere Qualitäts-Minimal-Gewichte vorschreibt,

bei Weizen		mindestens	73	kg.
„ Halbfrucht	als Brotfrucht	„	71	„
„ Roggen	als Brotfrucht	„	69	„
„ Mais	als Brotfrucht	„	73	„
„ Gerste	als Brotfrucht	„	59	„
„ Hafer		„	41	„

per Hectoliter (2 Halb-Hectoliter) betragen.

Bei Verwendung als Hafer-Surrogat muss Halbfrucht, Roggen und Mais mindestens 65 kg., Gerste 55 kg. per Hectoliter wiegen.

Früchte unter dem vorbezifferten Qualitäts-Minimal-Gewichte werden für Zwecke der Heeres-Verwaltung nicht angenommen.

Jene Sorten und Qualitäten, welche vom Börse-Verkehre ausgeschlossen sind*), werden in der Regel, d. h. wenn das Reichs-Kriegs-Ministerium nicht ausdrücklich deren Annahme bewilliget, auch für Zwecke der Heeres-Verwaltung nicht angenommen.

2. Für Mehl **).

Das Mehl muss aus der bedungenen Getreidegattung, trocken gemahlen, unverdorben, rein und unvermischt sein und in der sonstigen Qualität dem vorgelegten Muster entsprechen.

Vor der Übernahme wird bei Backmehl eine Probebackung, bei Kochmehl ein Kochversuch vorgenommen, um eine sichere Gewähr für die anstandslose Verwendbarkeit zu erhalten.

---

*) Sorten oder Qualitäten, welche jeweilig vom Börse-Verkehre ausgeschlossen werden, sind auf Grund der diesfälligen Publicationen der Börsen im Usancen-Hefte ersichtlich zu machen; auch können über ausdrückliche Bewilligung des Reichs-Kriegs-Ministeriums Sorten und Qualitäten, welche im Börse-Verkehr verkäuflich sind, überhaupt oder in einzelnen Territorial-Bezirken von der Übernahme ausgeschlossen werden.

**) Sollten ausser Getreide und Mehl noch andere Verpflegs-Artikel, als: Hülsenfrüchte, Spiritus, Wein, Heu, Stroh, Holz, Kohlen etc. nach kaufmännischer Usance gekauft werden, so sind für deren Qualität die bei den Militär-Verpflegs-Magazinen geltenden Bestimmungen massgebend; — doch müssen dieselben fallweise in das Usancen-Heft aufgenommen werden.

III

Statthafte Qualitäts-Gewichts-Differenzen bei Getreidekäufen. Arten der Ausgleichung derselben.

Die Heeres-Verwaltung gestattet bei Getreidekäufen Qualitäts-Gewichts-Differenzen von dem bedungenen Qualitäts-Gewichte bis zu 90 dkg. Mindergewicht per Hectoliter, wenn hiedurch die Frucht nicht unter das im Punkte II dieses Usancen-Heftes normirte Qualitäts-Minimal-Gewicht herabsinkt.

Der Verkäufer verpflichtet sich jedoch bei einem minderen, als dem bedungenen Qualitäts-Gewichte der Heeres-Verwaltung bei der Brotfrucht für:

21	bis	50	dkg.	Mindergewicht	1 Procent,
52	„	75	„	„	$1\frac{1}{2}$ „
76	„	90	„	„	1 „

des für je einen Meter-Centner bedungenen Kaufpreises durch Kürzung der Verdienstbeträge zu ersetzen.

Für Qualitäts-Gewichts-Differenzen bis einschliesslich 20 dkg. per Hectoliter wird ein Ersatz nicht bedungen.

Der Verkäufer verpflichtet sich, bei Hafer oder einer als Surrogat des Hafers dienenden Körnerfrucht, einen Abgang von dem bedungenen Qualitäts-Gewichte über 30 bis 75 dkg. mit 1 Procent, über 75 bis 90 dkg. mit $1\frac{1}{2}$ Procent des für je einen Meter-Centner bedungenen Kaufpreises durch Kürzung der Verdienstbeträge zu ersetzen.

Der Käufer ist berechtigt, bei einem über 90 dkg. minderen als dem bedungenen Qualitäts-Gewichte irgend einer Frucht, oder wenn eine zur Ablieferung gelangende Getreidegattung das normirte Qualitäts-Minimal-Gewicht (Punkt II d. U. H.) nicht vollkommen erreicht, deren Annahme zu verweigern.

Wird Getreide mit einem höheren als dem bedungenen Qualitäts-Gewichte abgeliefert, so wird seitens der Heeres-Verwaltung eine Extra-Vergütung nicht geleistet.

Bei anderen Artikeln sind Qualitäts-Gewichts-Differenzen nich zulässig.

IV.

Qualitäts-Vereinbarung in bestimmter oder in beiläufiger Menge.

Der Kaufabschluss hat entweder auf ein bestimmtes, ziffermässig ausgedrücktes Quantum zu lauten oder es kann im Schlussbriefe das Quantum mit dem Beisatze „circa“ bezeichnet werden. Im ersten Falle wird, um die Abwicklung des Kaufgeschäftes zu erleichtern, eine Mehr- oder Minderlieferung bis zu $1\frac{1}{2}$ Procent, im zweiten Falle eine Mehr- oder Minderlieferung bis zu 5 Procent gestattet. Hiebei ist das mehr abgestellte Quantum nach dem Tagespreise des Abstellungsortes zur Zeit der Lieferung, oder nach dem im Schlussbriefe vereinbarten Preise zu berechnen, je nachdem die eine oder die andere Berechnungsart für das Ärar vortheilhafter ist. Bei Getreidekäufen geschieht die Quantitäts-Vereinbarung mit Zugrundelegung der Einheitsmenge von einem Meter-Centner, wobei der Verkäufer ein Gutgewicht von 1 kg. per je 500 kg. zu geben hat.

V.

Preisberechnung.

Der Preis ist in dem Schlussbriefe (der brieflichen Erklärung) nach den im Verkehre üblichen Quantitäts-Einheiten, rücksichtlich des Getreides per Meter-Centner, in Gulden und Kreuzern ö. W. auszudrücken und deutlich mit Ziffern und Buchstaben zu schreiben. Bruchtheile unter $\frac{1}{10}$ kr. ö. W. sind bei der Preisvereinbarung nicht gestattet.

VI.

Zulässige Vereinbarungen in Bezug auf den Abstellungsort und die Überführung der Ware bis zu demselben.

In der Regel soll die Abstellung der Ware in die Verpflegs-Depots des Übernahmsortes stattfinden, kann jedoch auch „Frei Bahn, Schiff, Wagen, Landungsplatz etc.“ bedungen werden.

Wird die Ablieferung in das „Verpflegs-Depot“ vereinbart, so muss die Ware kostenfrei bis zum Depot gestellt werden, während die Übernahme (das Abladen, Messen oder Wägen und das Einlagern) durch das von der Heeres-Verwaltung beigestellte Personale zu bewirken ist und hiefür die Kosten von der Heeres-Verwaltung zu tragen sind.

Wird „Frei Bahn, Schiff, Wagen, Landungsplatz etc.“ des Abstellungsortes bedungen, so hat der Verkäufer die Ware zu den genannten Übergabs-Localen franco zu stellen und die Kosten des Abwägens oder Abmessens, dann Aufladens selbst zu bestreiten. Dem Käufer erwachsen in diesen Fällen nur die Kosten der Überführung und Einlagerung in die Depots nebst der allfälligen Berichtigung der Verzehrungssteuer; letztere Kosten müsste jedoch der Verkäufer rückvergüten, wenn es sich bei der nachträglichen Qualitäts-Erhebung im Verpflegs-Magazine ergeben würde, dass die Ware den Kaufbedingungen nicht entspricht und dem Käufer deshalb zurückgestellt wird.

VII.

Vereinbarung in Bezug auf den Abstellungs-Termin.

Die Abstellung soll in der Regel nach bestimmt zu bezeichnenden Kalender-Tagen vereinbart werden; es sind jedoch auch die folgenden im allgemeinen Verkehre üblichen Termin-Schlüsse zulässig, als:

Die Schlüsse mit der Zeitbestimmung

„anfangs des Monates“
„erste Hälfte des Monates“
„zweite „ „ „
„medio“
„ultimo“
„in einer Woche“
„nach Schiffahrts-Eröffnung“

Für die vorstehenden unbestimmten Zeitschlüsse werden folgende Erfüllungs-Termine festgestellt, und zwar; bei der Vereinbarung „anfangs des Monates“ die Zeit vom 1. bis einschliesslich 9.;

„erste Hälfte des Monates“ die Zeit vom 1. bis einschliesslich 15.; „zweite Hälfte des Monates“ die Zeit vom 16. bis einschliesslich letzten des im Schlussbriefe genannten Monates; auf „medio“ (Mitte des Monates) gestellte Schlüsse sind am 15.; Schlüsse auf „ultimo“ (Ende des Monats) am letzten des bezeichneten Monats fällig.

Bei Vereinbarung der Abstellung „in einer Woche“ hat dieselbe längstens am letzten Arbeitstage der auf den Tag der Vereinbarung folgenden Woche stattzufinden.

Sind die Tage, auf welche das Ende der Erfüllungszeit fällt, Sonn- oder gebotene Feiertage, so ist das Gechäft am nächstfolgenden Arbeitstage zu erfüllen.

Schlüsse „nach Schiffahrts-Eröffung“ sind innerhalb sechs Wochen, von dem alljährlich amtlich kundgemachten Zeitpunkte der Schiffahrts-Eröffnung an, vollends zu erfüllen

VIII.

Rechte der Heeres-Verwaltung bei Nichteinhaltung der Abstellungs-Termine.

Wenn der Verkäufer mit der Übergabe der Ware im Verzuge ist, so hat die Heeres-Verwaltung als Käufer die Wahl, ob sie die Erfüllung nebst Schadenersatz wegen verspäteter Erfüllung verlangen, oder statt der Erfüllung Schadenersatz wegen Nichterfüllung fordern, oder von dem Vertrage abgehen wolle, als ob derselbe nicht geschlossen wäre (Artikel 355 des österr., §. 353 des ungar. Handels-Gesetzes.

Wurde vereinbart, dass die Ware genau zu einer festbestimmten Zeit oder binnen einer festbestimmten Frist geliefert werden soll (Fix-Geschëft), so muss der Käuser, wenn er auf der Erfüllung bestehen will, dies bei Ablauf der Zeit oder Frist sofort dem im Verzuge befindlichen Verkäufer anzeigen (Artikel 357 des österr., §. 355 des ungar. Handels-Gesetzes).

Will die Heeres-Verwaltung als Käufer bei einem nicht fixen Geschäfte statt der Erfüllung Schadenersatz wegen Nichterfüllung fordern, oder von dem Vertrage abgehen, so muss sie dies nach den am Kaufsorte giltigen handelsgesetzlichen Bestimmungen (Artikel 356 des österr., §. 354 des ungar. Handels-Gesetzes) ebenfalls dem im Verzuge befindlichen Verkäufer anzeigen, und ihm dabei, wenn es die Natur des Geschäftes zulässt, noch eine den Umständen angemessene Frist zur nächsten Erfüllung gewähren.

Der Verkäufer verpflichtet sich, den Schadenersatz wegen Nichterfüllung nach den am Kaufsorte giltigen handelsgesetzlichen Bestimmungen zu leisten.

Die Theilhaber einer Gesellschafts-Firma oder einer Gelegenbeitsgesellschaft (Consortiums) haften der Heeres-Verwaltung gegenüber solidarisch.

IX.

Übernahme der gekauften Verpflegs-Artikel.

Der Übernahme der Verpflegs-Artikel hat stets die Untersuchungs und Feststellung der Qualität durch die Verwaltungs-Commission und den Magazineur der übernehmenden Verpflegsanstalt vorauszugehen.

Diese Untersuchung ist, wenn die Übernahme vom Bedarfs-Magazine selbst bewirkt wird, in den eigenen Verpflegs-Depots, in jenen Fällen aber, in welchen die Verpflegs-Artikel weiter spedirt werden oder die Abstellung „frei Bahn“ oder „frei Schiff“ bedungen wurde, in den Magazinen des Verkäufers, beziehungsweise in den Magazinen der Verkehrsanstalt durchzuführen. Ist die Qualitäts-Erhebung in den Magazinen der Verkehrsanstalt nicht zulässig, so hat die vorläufige Untersuchung in Bezug auf Qualität nur nach Angenschein zu geschehen; die endgiltige Feststellung der Qualität erfolgt in den Depots der Verpflegsanstalt nach den bestehenden Normen.

Bei der Untersuchung der Qualität haben der Verkäufer oder sein Bevollmächtigter und, wenn der Kauf durch eigens bestellte Einkaufs-Commissionen, Commissionäre oder Handelsmäkler abgeschlossen wurde, auch diese oder deren Vertreter zu interveniren.

Erst nach Constatirung der Qualitätsmässigkeit (Punkt II d. U. H.) hat die Übernahme der gekauften Verpflegs-Artikel in Gegenwart der eben erwähnten Personen an dem bedungenen Abstellungsorte stattzufinden.

Die Quantitäts-Feststellung ist unter Berücksichtigung der Bestimmungen des Punktes IV. d. U. H. mittelst vorschriftsmässig geaichter Wagen, Masse und Gewichte vorzunehmen.

Über die erfolgte Übernahme ist die vorgeschriebene Übernahmsbestätigung auszufertigen; dieselbe hat nur 48 Stunden Giltigkeit, innerhalb welcher Zeit das Geld oder das Abfuhrs-Recepisse zu beheben ist.

X.

Zahlungs-Modalitäten. Verzugszinsen. Stempelpflicht.

Die Bezahlung der Ware wird an den Verkäufer oder dessen Bevollmächtigten von der Verwaltungs-Commission des Verpflegs-Magazins, welches die Waren übernommen hat, gegen Entgegennahme einer ordnungs-mässig ausgefertigten Geld-Quittung, worin sowohl das gelieferte Quantum als auch der vereinbarte Preis und bei Körnerfrüchten auch das Qualitäts-Gewicht auszudrücken ist, zur vereinbarten Zeit bar geleistet u. z. auf Grund der Übernahmsbestätigung des Magazineurs, welche der Verkäufer längstens binnen 48 Stunden bei dieser Verwaltungs-Commission zu überreichen hat.

Erfolgt wegen Mangels an Geldmitteln die Zahlung zum Fälligkeits-Termine nicht sofort, so ist der Verkäufer berechtigt, von dem Tage seiner Mahnung zur Zahlung an, 6 Procent Verzugszinsen per Jahr zu fordern.

In diesem Falle wird mit dem Verkäufer abgerechnet und demselben über die entfallende Forderung ein auf seinen Namen lautender, in der vorgeschriebenen Form ausgefertigter Schuldschein erfolgt, in welchem auch der Tag, von dem an die Verzugszinsen entrichtet werden, angesetzt sein muss. Diesen Schuldschein hat der Verkäufer, sobald er hiezu von Seite der Verpflegsanstalt aufgefordert wird, längstens binnen 3 Tagen nach erhaltenem Aviso zu präsentiren, widrigenfals von diesem Zeitpunkte an der Anspruch auf weitere Bezahlung der Verzugszinsen erlicht.

Wenn bei der Übernahme sich Streitigkeiten ergeben, welche vor der Zahlung geschlichtet werden müssen, so ist die Forderung erst nach Austragung der Streitfrage zu begleichen.

Wird in der Streitfrage, vor deren Schlichtung die Zahlung verweigert worden ist, zu Gunsten des Verkäufers entschieden, so ist letzterer berechtigt, von dem Tage, an welchem er seine Forderung infolge verweigerter Zahlung reclamirt hat, 6 Procent Verzugszinsen zu ferlangen.

Der scalamässige Quittungs-Stempel wird von der Heeres-Verwaltung beigebracht.

XI.

Vereinbarungen für den Fall von Streitigkeiten.

Zur Entscheidung von Streitigkeiten, welche sich aus den nach kaufmännischer Usance abgeschlossenen Geschäften ergeben, kann, wenn die Abstellung der gekauften Ware im einem Orte erfolgt, wo eine Frucht-Waren- oder Effecten-Börse oder ein analoges Institut besteht, das ständige Schiedsgericht dieser Börse etc. bezüglich des Schiedsgerichtes enthaltenen Bestimmungen auf beide contrahirenden Theile in ihrem vollen Umfange Anwendung zu finden.

Die Kosten des Schiedsgerichtes werden, wenn in dem Urtheile gegen das übernehmende Verpflegs-Magazin erkannt worden ist, vom Militär-Ärar getragen. Wird nur theilweise gegen das Verpflegs-Magazin, zum Theil aber gegen den Verkäufer entschieden, so hat, wenn nicht das Schiedsgericht anders bestimmt, jede Partei die Hälfte der Kosten auf sich zu nehmen.

Wurde die Entscheidung von Streitigkeiten durch das ständige Schiedsgericht der am Orte der Übergabe bestehenden Börse oder eines analogen Institutes im Schlussbriefe nicht ausdrücklich bedungen, so unterliegen die Streitfälle der Entscheidung durch den ordentlichen Richter; das Gleiche gilt für Orte, wo keine Börse etc. besteht.

XII.

Säckevorleihung.

Werden dem Verkäufer vom ärarischen Vorrath Säcke gegen Rückstellung im brauchbaren Zustande vorgeliehen, so ist bei Übernahme derselben vom Verkäufer eine Empfangsbestätigung auszufertigen, welche demselben erst nach vollzähliger Abfuhr der Säcke rückgestellt wird.

Für die Abnützung der ärarischen Säcke hat der Verkäufer eine Entschädigung von $^2/_{10}$ Kreuzer per Stück und Tag zu leisten. Die Leihgebür ist von dem der Ausfolgung nächstfolgenden Tage bis zu dem der Rückstellung der Säcke vorangehenden Tage zu berechnen, beziehungsweise zu entrichten; wenn aber die Säcke vom Verkäufer mittelst Bahn oder Schiff zurückgesendet werden, so ist die Leihgebür nur bis zum Tage der Aufgabe der Säcke per Bahn oder Schiff zu entrichten, in welcher Beziehung sich mit dem Aufgabs-Recepisse zu legitimiren ist.

Eine unentgeltliche Vorleihung von Säcken ist nur in Ausnahmsfällen — bei besonders günstigen Kaufanträgen — zulässig.

Die Übernahme der Säcke durch den Verkäufer darf dem Ärar keine kosten vurursachen.

Bei der Abfuhr beschädigter, sonst aber noch brauchbarer Säcke hat der Verkäufer — gleichviel, ob die Säcke gegen oder ohne Entgelt vorgeliehen wurden — der Heeres-Verwaltung den Flicklohn und den Wert der Flickflecke zu bezahlen.

Die Anzahl der vorzuleihenden Säcke und die Dauer der Vorleihung richten sich nach der Grösse des Kaufes und nach dem Termine für die Abstellung der gekauften Ware.

Da oft mit den Liefer-Raten oder sonst Theil-Partien der vorgeliehenen Säcke zurückgestelt werden, so sind diese von der Verpflegsanstalt dem Verkäufer abzurecepissiren und in der eingelegten Empfangsbestätigung desselben anzumerken.

Bei der Final-Abrechnung, beziehungsweise bei der Abstellung der letzten Liefer-Rate oder des Restes von den noch nicht rückgestellten Säcke, ist, gegen Einziehung der Recepisse über die bewirkten Theilabfuhren, die eingelegte Empfangsbestätigung dem Verkäufer wieder zurückzustellen.

Werden die unentgeltlich vorgeliehenen Säcke bei der Abstellung der letzten Liefer-Rate gar nicht oder nicht im Ganzen abgeführt, so ist von dem Verkäufer für die nicht abgeführten Säcke die Leihgebür mit $^2/_{10}$ Kreuzer per Tag und Sack von dem auf den vorgeschriebenen Abstellungs-Termin folgenden Tage an zu bezahlen.

Der Ersatz für Säcke, welche vom Verkäufer auch in der Folge nicht rückgestellt werden, wird mit $^2/_3$ des von Zeit zu Zeit festgesetzt werdenden Beköstigungspreises mit Regie-Spesen berechnet

Nicht mehr reparable Säcke werden zurückgewiesen und ist für selbe der Ersatz wie für abgängige zu leisten.

Für in Geld ersetzte Säcke hat die Zahlung der Leihgebür zu entfallen.

Insolange die Säcke nicht vollzählig abgeführt sind, wird der dem Verkäufer für die letzte Lieferungs-Rate gebürende Betrag, beziehungsweise der in obiger Weise herechnete Ersatz als unverzinsliches Depositum rückbehalten und dieses nur nach Massgabe der Säckeabfuhr und mit Rücksicht auf die zu entrichtende Vorleihungsgebür dem Verkäufer ausgefolgt.

XIII.

Geldvorschüsse.

Geldvorschüsse werden nur ausnahmsweise, über Bewilligung des Reichs-Kriegs-Ministeriums und bei hinreichender Sicherstellung, geleistet, worüber die Vereinbarung fallweise zu pflegen ist.

XIV.

Schlussbrief.

Als Zeichen des mündlich erfolgten Abschlusses übergibt der Verkäufer dem Käufer den im Handelsverkehre üblichen Schlussbrief.

In Bezug auf Stempelpflicht wird der Schlussbrief als blosse Rechnungsbeilage den Conten, Noten, Ausweisen etc. gleichgehalten und hat den entfallenden Stempelbetrag der Verkäufer zu tragen.